

Protokół

39. posiedzenia, I. sesyi, IX. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 20. września 1909.

Początek o godzinie 10 minut 30 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. St. hr. Badeni.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Stanisław Henryk hr. Badeni, Jan Wasung, Zacharyasz Skwarko.

Obecných posłów: 105.

Ze strony Rządu: JE. c. k. Namieśnik dr. Michał Bobrzyński i c. k. wiceprezydent namieśnictwa Włodzimierz hr. Łoś.

Marszałek konstatuje ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół 37 posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 38 posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzania.

Marszałek oznajmia, że udzielił urlopu na 8 dni p. Rittlowi.

Marszałek oznajmia, że p. Jędrzejowicz złożył mandat do komisji reform agrarnych i że uzupełniający wybór umieści na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni odczytuje spis petycyj wniesionych po dzień 20. września 1909 r., które przydzielono następującym komisjom, a mianowicie:

Komisji budżetowej Ls. 3532—3545, 3547, 3567—3579, 3582—3593, 3597, 3589, 3601—3611, 3620, 3622, 3623, 3625—3635, 3645—3650.

Komisji szkolnej Ls. 3546, 3548 — 3549, 3594—3596, 3615—3619, 3641, 3643, 3651, 3652.

Komisji gminnej Ls. 3560, 3600.

Komisji administracyjnej Ls. 3551, 3598, 3624, 3642.

Komisji prawniczej Ls. 3550, 3553 do 3559, 3654.

Komisji gosp. kraj. Ls. 3636—3640.

Komisji drogowej Ls. 3552, 3580, 3581, 3621, 3644.

Komisji wodnej Ls. 3653,

Komisji reformy wyborczej Ls. 3653, 3655—3657.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpe-lacyj.

Sekretarz p. Skwarko, a następnie p. Urbański odczytuje zgłoszone wnioski i interpelacje które opiewają:

Wniosek nagły

p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wzwania Rady szkolnej krajowej do bezzwłocznego wypełnienia uchwały Sejmu z 5. listopada 1908.

W dniu 5. listopada 1908. uchwalił Sejm rezolucję następującej treści:

„Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, by wzięła pod rozwagę sprawę założenia nowych szkół średnich z uwzględnieniem potrzeb obu narodowości i zdała o tem sprawę Sejmowi“

Uchwała ta była prowizorycznem załatwieniem wniosku ruskich posłów, wniesionych na ostatniej sesji sejmowej, w sprawie założenia owych szkół średnich z ruskim językiem wykładowym, a w szczególności ruskich gimnazjów w Stryju, Brzeżanach, Samborze, Jaworowie i Rohatynie.

Od tego czasu minął już rok cały i za ten czas c. k. Rada szkolna krajowa wzięła pod rozwagę tylko sprawę założenia nowych szkół średnich z językiem wykładowym polskim i założyła aż pięć takich szkół w kraju — a z nich trzy we wschodniej jego części, nie zrobiwszy natomiast ani jednego kroku dla założenia choćby jednej szkoły średniej z ruskim językiem wykładowym i nie przedłożywszy w tym kierunku ani jednego sprawozdania Sejmowi.

Ze względu na to, kiedy z nowym rokiem szkolnym nowe rzędy ruskiej młodzieży stoją przed zamkniętymi drzwiami nauki i kiedy społeczeństwo ruskie musi z ostatnim wysiłkiem swoich środków przystępować do zakładania szkół prywatnych, kiedy przeto sprawa założenia ruskich szkół średnich jest w najwyższym stopniu i ważną i nagłą, wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, by bezzwłocznie przedłożyła Sejmowi sprawozdanie po myśli uchwały Sejmu z 5. listopada 1908, o bejmujące przedłożenia co do założenia nowych szkół średnich z ruskim językiem wykładowym, odpowiadające potrzebom rńskiego narodu na polu szkolnictwa średniego.

Wnioskodawca:

Oleśnicki.

Andrzej Szeptycki, Konstanty Czechowicz, Grzegorz Chomyszyn, Lewicki, Sodomora, Makuch, Dumka, T. Staruch, A. Staruch, Skwarko, Kiweluk, Winniczuk, Kurowiec, Sandulak.

Wniosek nagły

p. dra Kostia Lewickiego i tow. w sprawie przedłożenia projektu ustawy o reformie wyborczej do Sejmu krajowego.

Wysoki Sejmie!

Z uwagi, że komisya dla reformy wyborczej, wybrana na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z 19. września 1908 r. do tego czasu nie przygotowała w tej ważnej sprawie przedmiotu dla obrad Sejmu i z uwagi, że szerokie masy społeczeństwa od dłuższego czasu domagają się równego prawa wyborczego do Sejmu krajowego, jak również z uwagi, że wszelka do z zwłoka w tej sprawie z każdym dniem zostrza w najszerzych sferach ludowych walkę za powszechnem i równem prawem wyborczem sejmowem, przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się komisji dla reformy wyborczej, aby na podstawie przydzielonej jej wniosków w sprawie reformy wyborczej do Sejmu krajowego, przedłożyła Sejmowi swoje sprawozdanie wraz z projektem ustawy o reformie wyborczej do Sejmu krajowego w terminie 14-dniowym.

Pod względem formalnym wnosimy, by ten wniosek był traktowany jako nagły po myśli § 67. regulaminu sejmowego.

Lwów dnia 16. września 1909.

Wnioskodawca:
dr. Kost' Lewicki.

Oleśnicki, Skwarko, Kiweluk, Dumka, Sodomora, Makuch, T. Staruch, A. Staruch, Winniczuk, Sandulak, Kurowiec, Korol, Hanczakowski, Kołpaczkiwicz.

Wniosek nagły

posła Winniczuka i towarzyszy do c. k. Rządu w przedmiocie regulacyi rzeki Bystrzycy sołotwińskiej koło wsi Zagwoźdza.

Rzeka Bystrzyca sołotwińska w r. 1909 kilka razy tak silnie wezbrała, że we wsi Zagwoździu zalała urodzajnego pola i ogrodów około 60 morgów pola i na tem miejscu pozostawiła szutrowisko i zrobiła łożysko wodne po pod samą wieś, a co najgorzej, że zagraża cerkwi, która kosztuje do 56.000 K.

Mieszkańcy tej wsi stoją przed wielką katastrofą, która każdej chwili, kiedy wody Bystrzycy przybędą, może nastąpić.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić, traktując powyższą sprawę jako nagłą:

Wzywa się c. k. Rząd, by bezzwłocznie przystąpił do regulacyi Bystrzycy sołotwińskiej koło wsi Zagwoźdza w pow. stanisławowskim, by mienie tych mieszkańców i ich cerkwi zabezpieczył przed katastrofą, która im z przyszłą wiosną zagraża.

Wnioskodawca:
Winniczuk.

Lewicki, Kiweluk, Makuch, T. Staruch, Sandulak, Senyk, Tracz, Skwarko, Kurowiec, A. Staruch, Oleśnicki, Sodomora, Dumka, Hanczakowski.

Wniosek nagły

posła Winniczuka i towarzyszy w przedmiocie klęsk elementarnych w powiecie stanisławowskim.

Dnia 7. lipca 1909 nawiedził powiat stanisławowski grad i zniszczył całkiem płody w gminach, a mianowicie: w Zagwoździu, Pasiecznej, Czukałowce, Opryszowcach, Wołczyńcu, Podłużu, Uhornikach, Radczy i Kołodziejówce.

Za sprawą nieszczęśliwych włościń dostarczyło c. k. starostwo w Stanisławowie na zasiew, tam gdzie włościanie pokosili żyto i pszenicę przez grad zniszczone, hreczki, za którą mieli połowę ceny po żniwach zapłacić.

Dnia 28. sierpnia 1909 ogromny grad zniszczył w tych samych gminach wszystkie płody tak, że nie dla tych nieszczęśliwych włościń nie zostało na polu, a z hreczki i śladu nie zostało, za którą c. k. starostwo każe zapłacić połowę ceny a nawet zagraża egzekucją. Biedni ludzie nie mają z czego wyżyć, bo niczego z pola nie zebrali, przeto nie są w stanie za hreczkę połowy ceny zapłacić.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy, traktując powyższą sprawę jako nagłą uchwalić:

1) Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, by udzieloną gminom: Zagwoźdź, Pasieczna, Czukałowce, Opryszowce, Wołczyniec, na zakupno nasienia hreczki lipcu bieżącego roku pożyczkę odpisał.

2) Wzywa się c. k. Rząd, by zniszczonym przez grad gminom wyżej naprowadzonym pospieszyło z jak najszybszą pomocą przez udzielanie zapomogi na jesienne zasiewy i na paszę dla bydła.

Wnioskodawca:
Winniczuk.

Skwarko, Oleśnicki, Kurowiec, Dumka, Sodomora, Makuch, T. Staruch, Kiweluk, Sandulak, A. Staruch, Hanczakowski, Tracz, Lewicki, Senyk.

Wniosek nagły

p. dra Makucha i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelcom gminy Pohonia, pow. tłumackiego.

Dnia 31. sierpnia 1909 o godz. 2 po południu powstał z niewiadomej przyczyny ogień we wsi Pohonia, pow. tłumackiego, i zniszczył doszczętnie 8 gospodarstw ze wszystkimi budynkami, przyrządami gospodarczymi i całym tegorocznym zapasem zboża i paszy, tak, że 8 rodzin pozostało bez dachu i najmniejszego kawałka chleba.

Szkoda spowodowana przez pożar obliczona przez c. k. żandarmeryę na 873 K, nikt z pogorzelców nie był ubezpieczony od ognia.

Wieś Pohonia bardzo mała, bo liczy zaledwie 20 numerów, a ludność bardzo biedna, nie może przyjść z pomocą tym, co pocierpieli od ognia.

Celem ulżenia nędzy nieszczęśliwych pogorzelców Pohoni pożądaną jest rychła i wydatna pomoc z funduszy państwowych i krajowych.

Przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) udzielenie zapomogi pogorzelcom z Pohoni z krajowych funduszy w odpowiedniej wysokości;

2) wezwać c. k. Rząd do udzielenia zapomogi tym pogorzelcom Pohoni z funduszy państwowych;

3) odpisać z urzędu pogorzelcom podatki za rok bieżący, i wstrzymać egzekucyjne ściąganie zaległości podatkowych za poprzednie lata.

Wnioskodawca:
Makuch.

Kurowiec, Skwarko, T. Staruch, Kiweluk, Lewicki, A. Staruch, Sodomora, Sandulak, Korol, Dumka, Kołpaczkiewicz, Hanczakowski, Tracz, Winniczuk.

Wniosek

posła dra Makucha i tow. w sprawie udzielenia zapomogi mieszkańcom gminy Podpieczary powiatu tłumackiego, nawiedzonym trzykrotnym gradobiciem w 1909 r.

Gmina Podpieczary powiatu tłumackiego położona nad nieuregulowaną dotąd rzeką Wroną, narażona zawsze na wylew rzeki.

W ubiegłym roku ucierpiała gmina najbardziej wskutek wylewu tej rzeki i sloty tak, iż mieszkańcy tej gminy zamierzają w wielkiej części wyemigrować ze wsi.

Bieżącego roku trzykrotnie nawiedził grad tę gminę i zniszczył bardzo ziemioplody, tak, iż mieszkańcy cierpią już teraz głód.

Rychła i wydatna pomoc z funduszy państwowych i krajowych jest konieczną dla ułatwienia egzystencji wieśniakom.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) udzielenie wydatnej zapomogi gminie Podpieczary z powodu trzykrotnego gradobicia;

2) wezwać c. k. Rząd do udzielenia wydatnej zapomogi z funduszy państwowych, oraz udzielenia znacznej bezprocentowej pożyczki z funduszy państwowych dla dotkniętych gradem mieszkańców wsi Podpieczary przez ulokowanie tejże w tamiejszej kasie pożyczkowej Raiffeisenowskiej;

3) odpisać z urzędu podatki za rok 1909 i wstrzymać na dłuższy czas ściąganie zaległości podatkowych za lata dawniejsze.

We Lwowie, dnia 20. września 1909.

Wnioskodawca:
Makuch w. r.

T. Staruch, A. Staruch, Sandulak, Dumka, Winniczuk, Lewicki, Tracz, Kołpaczkiwicz, Kurowiec, Korol, Sodomora, Skwarko, Hanczakowski.

Wniosek

posła Sodomory i tow. w sprawie założenia w Galicyi wschodniej kosztem kraju publicznego domu składowego na zboże.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, by przeprowadził odpowiednie studia w sprawie założenia we wschodniej części kraju, publicznego domu składowego dla zboża i na najbliższej sesyi przedłożył w tym względzie wygotowany projekt Sejmowi.

Wnioskodawca:
Sodomora w. r.

Makuch, Winniczuk, Sandulak, A. Staruch, T. Staruch, Kurowiec, Skwarko, Kiweluk, Dumka, Kołpaczkiwicz, Lewicki, Oleśnicki, Myroniuk - Zajaczuk, Hanczakowski.

Wniosek nagły.

W licznych gminach powiatów autonomicznych Grybów, Gorlice, Jasło, Rzeszów, Wieliczka, Nowy Sącz, Nisko, Cieszanów, jako też w gminach Wiewiórka, Zassów, Mokre, Róża, powiatu pilzneńskiego, Stobierna, pow. ropczyckiego, Wola żelichowska, Zapasternicze, Zalipie i Lubiczko powiatu dąbrowskiego, plony tegoroczne zostały zniszczone w zupełności gradem. Włościanie w tych gminach wyczerpali już skutek klęsk zeszłorocznych wszelkie zasoby materialne i znajdują się obecnie w położeniu bez wyjścia. Dotychczasowa pomoc rządowa tylko na zakupno nasienia przenicy do siewu nie odpowiada nawet w drobnej części faktycznemu potrzebowaniu i nie łagodzi klęski, kraj zaś nie pospieszył dotychczas z pomocą. Dlatego też podpisani wnoszą:

1) Sejm uchwała w budżecie na rok 1910 wstawić kwotę 150.000 koron na wykonanie robót publicznych w poszkodowanych gminach.

2) Sejm uchwała wstawić w budżet na rok 1910 kwotę 50.000 dla Spółek oszczędności i pożyczek istniejących w poszkodowanych gminach, by Spółkom umożliwić udzielenie włościanom bezprocentowych pożyczek.

3) Wzywa się c. k. Rząd, by z funduszków państwowych zarządził roboty publiczne w dotkniętych klęską gminach w celu dostarczenia ludności zarobku.

4) Wzywa się c. k. Rząd, by otworzył wszelkie źródła solne istniejące w wymienionych powiatach i zezwolił na pobór surowicy dla bydła przez przeciąg trzech lat.

Wnioskodawca:
Jan Wasung.

Bojko, Kędzior, Jampolski, Jędrzejowicz, Stapiński, Maryewski, Bernadzikiewicz, Jedynak, Cieluch, Styła Myjak, Bis, Urbański, Witos, Krężel.

Wniosek nagły.

Posłów Laskowskiego, Lea, Kozłowskiiego, Stapińskiego i towarzyszy.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm, zastrzegając się przeciw opieraniu całej akcyi, zmierzającej do sanacyi finansów krajowych, prawie wyłącznie na podpisaniu podatku od wódki, domaga się aby o ile możności cała podwyżka podatku od wódki była przeznaczona jak w roku 1901, dla skarbów krajowych.

II. Sejm wzywa Rząd, ażeby bez względu na to, w jakich rozmiarach obecnie przeprowadzoną będzie zamierzona państwowa reforma skarbową, zapewnił w jak najkrótszym czasie możność sanacyi finansów krajowych, przeznaczając dla Galicyi na ten cel fundusze przynajmniej w tej wysokości

w jakiej były przyznane w ostatnim projekcie rządowym z 28. kwietnia 1909.

Pod względem formalnym wnosimy odesłać do komisji budżetowej.

Lwów, 18. września 1909.

Wnioskodawcy:

Laskowski, Leo, Kozłowski, Stapiński, Głabiński, Piniński, Starzyński, Jedynak, Sapieha, A. Brunicki, Wrześniowski, Schnell, Jędrzejak, Gorayski, Niezabitowski, Schätzel, Mars Męciński, Wasung, Rutowski, Skarbek, Wład. Czajkowski, Wodnicki, Mycielski, Bojko Styła, Horodyski, Jan Szeptycki Moysa, Sobolewski, Czartowski, — Golejewski, Marszałkowiec, W. W. Czajkowski, Bandrowski, Landau, Cielecki, Pastor, Maryweski, Stadnicki, Skrzyński, L. Cieński, Urbański, T. Cieński, Brykczyński, Sękowski.

W n i o s e k

w sprawie dotacyi funduszu zapomogowego na drenowanie gruntów włościańskich.

Uchwałą z 5. lipca 1901 ustanowił Wysoki Sejm fundusz zapomogowy na drenowanie gruntów włościańskich i przeznaczył na ten cel na razie na lat dziesięć od r. 1901 do r. 1910 stałą dotację roczną w kwocie 50.000 K.

Uchwałą z 11. listopada 1905 podwyższył Wys. Sejm tę dotację roczną z 50.000 na 80.000 K, uchwałą zaś z 18. marca 1907 na 200.000 K.

Ponieważ do preliminarza krajowego na r. 1910 wstawioną została w rubr. IX. poz. 16, lit. e) ostatnia rata dotacyi tego funduszu, akcyja zaś podjęta w tym dziale popierania kultury krajowej znajduje się w początkach i nie może być wstrzymaną, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm przeznacza na drenowanie gruntów włościańskich w myśl uchwały

swej z 5. lipca 1901 stałą dotację roczną na następnie dziesięciolecie 1911 do 1921 w dotychczasowej wysokości 200.000 K“.

Lwów, dnia 20. września 1909.

Wnioskodawca:

Kędzior w. r.

Pawlewski, Bednarski, Kleski, T. Staruch, Maiss, Kiweluk, Leo, Wasung, W. Krański, Lewicki, Skwarko, Makuch, Gorayski, Stapiński, Bojko, Skarbek, Bernadzikowski, Jedynak, Ptak, Cieluch, Styła, Witos, Jampolski, Stefczyk, Myjak, Krężel, Oleśnicki, Bis, Merunowicz, Rutowski, Dumka, Sodomora, Sandulak, Winniczuk, Myroniuk-Zajaczuk, Krynicki, Senyk, Hanczakowski.

W n i o s e k

posła Landaua i towarzyszy w sprawie akcyi zmierzającej do zwalczania drożyzny mieszkaniowej w miasteczkach.

Z każdym rokiem stosunki mieszkaniowe w większych a nawet w mniejszych miastach naszego kraju tak się pogarszają, że drożyzna i brak mieszkań zaczyna przybierać cechę społecznej klęski dla najszerzych warstw ludności. Wobec takiego stanu rzeczy nie może w żaden sposób wystarczyć jakakolwiek akcyja prywatna, lecz okazuje się konieczną energiczną, szeroko zakreślona i natychmiastowa działalność wszystkich publicznych czynników

Ponieważ postawione w powyższej sprawie i uchwalone przez Wysoki Sejm na zeszłorocznej sesji rezolucye posła Lea nie doczekały się dotąd merytorycznego załatwienia i nie widzimy dotąd jakiegokolwiek na tem polu akcyi czynników krajowych i państwowych, stawiają podpisani następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby do przyszłorocznego budżetu państwowego wstawił odpowiednią kwotę na poparcie

akcyi budowy tanich mieszkań w miastach galicyjskich.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby bezzwłocznie przystąpił do budowy na szeroką skalę domów na pomieszczenie władz, instytucyi i zakładów rządowych oraz mieszkań dla funkcyonaryuszów państwowych, zwłaszcza w tych miastach, gdzie przebywa stale znaczna liczba funkcyonaryuszów kolejowych i pocztowych.

3. Wzywa się Wydział krajowy, by w porozumieniu z Bankiem krajowym przedłożył na obecnej sesyi sejmowej wnioski w kierunku przyjscia z pomocą stowarzyszeniom budowlanym i gminom, które zajmują się budową tanich i zdrowych mieszkań dla mniej zamożnych warstw ludności miejskiej, czy to przez przystąpienie z większymi udziałami do tychże stowarzyszeń, czy przez udzielanie stowarzyszeniom i gminom taniego i wydatnego kredytu.

4. Wzywa się Wydział krajowy, by zwołał w najbliższym czasie ankietę w sprawie zinodernizowania i podniesienia przemysłu budowlanego w kraju.

Wnioskodawca:

Landau w. r.

Skarbek, Leo, Federowicz, Jabłoński, Sarc, Sala, Maiss, Pawlewski, Rayski, Doliński, Rittel, Głabiński, Rutowski, Bandrowski, Loewenstein, Maryewski, Merunowicz, Kleski, Michałowski.

I n t e r p e l a c y a

posła Teofila Merunowicza i tow. do c. k. Rządu.

Uchwałą z dnia 4. listopada 1908 polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu ponownie, ażeby wdrożył natychmiast, pertraktacye z c. k. Rządem, celem bezzwłocznego objęcia w zarząd kraju, ewentualnie zadzierżawienia dochodów galicyjskich dóbr państwowych i funduszowych dla kraju. Zarazem upoważnił Wysoki Sejm Wydział krajowy

do zawarcia z c. k. Rządem odnośnej umowy imieniem kraju.

Sprawozdanie z czynności departamentu III. Wydziału krajowego stwierdza, iż w wykonaniu tej uchwały Wydział krajowy przesłał c. k. ministerstwu rolnictwa za pośrednictwem c. k. Prezydium namiestnictwa pismo, w którym na podstawie udzielonego mu przez Sejm upoważnienia, oświadczył zasadniczo chęć wzięcia położeń w Galicyi dóbr państwowych i funduszowych w długoletnią dzierżawę, a ewentualnie także gotowość nabycia tych dóbr na własność kraju za dopłatą do czynszu dzierżawnego annuitetów amortyzacyjnych. Zarazem upraszał Wydział krajowy, aby c. k. ministerstwo wyznaczyło termin do ustnego rokowania tak co do warunków, jako też co do wysokości czynszu dzierżawnego względnie amortyzacyjnego. Z treści sprawozdania Wydziału krajowego okazuje się, właściwie c. k. Rząd dotąd nie zaznaczył zasadniczo, jakie zamierza zająć stanowisko, wobec tego postulatu kraju przychylne, czy odporne?

Sejm słusznie liczył na to, iż skoro c. k. Rząd rozsprzedał już — i to w regule za bezcen, stronom prywatnym olbrzymie obszary królewszczyn, jakie objął w posiadanie po przyłączeniu kraju naszego do państwa austriackiego, łatwo zgodzi się na oddanie w zarząd autonomiczny kraju reszty państwowych i funduszowych posiadłości ziemskich w Galicyi za odpowiednią rekompensatę finansową dla skarbu państwa od kraju.

Kilkakrotnie ponawianemi uchwałami zaznaczył Sejm, iż przywiązuje do tego wielką wagę, ażeby to żądanie kraju zostało spełnionem, i że jest jego wolą stanowczą obstać przy niem wytrwale.

W myśl uwag powyższych podpisani mają zaszczyt zapytać:

I) Jakie zajmuje c. k. Rząd stanowisko wobec uchwał sejmowych, do-

magających się oddania dóbr państwowych i funduszowych w Galicyi w zarząd kraju?

II) Kiedy zamierza c. k. Rząd przystąpić w tej sprawie do bliższych rokowań z Wydziałem krajowym?

Lwów, dnia 18. września 1909.

Interpelant:

Teofil Merunowicz.

Tadeusz Cieński, Rayski, Pawlewski, Dolński, Sare, Bandrowski, Federowicz, Maryewski, Rittel, Sala, Michałowski, Schätzel, Adam, Bednarski, Skarbek, Leo, Rutowski, Kędzior, Maiss, Jabłoński, Stefczyk.

I n t e r p e l a c y a

posła Teofila Merunowicza i tow. do c. k. Rządu.

Kraj nasz posiada ogromną obfitość wód płynących w niezliczonych dopływach Wisły i Dniestru. Dotąd są te wody tylko w minimalnej części zużytkowane dla celów ekonomicznych. I przeciwnie — gdy z ticho zalesionych stoków górskich nagle spadają ulewne wody do nieuregulowanych koryt rzek i potoków, wyrządzają one niemal co roku znaczne szkody — przez wylewy peryodyczne, obrywanie brzegów i zasuwanie urodzajnych gruntów piaskiem lub żwirem.

Regulacja rzek i potoków jest już wprawdzie rozpoczętą, lecz postępuje niestety zbyt powoli. Zresztą regulacja koryt rzecznych i potoków górskich, o ile chronić zdoła grunta przybrzeżne od szkód wylewowych, spełni tylko jedną część swojego zadania. Roboty te ażeby opłaciły się w całej pełni, będą wymagały dalszego uzupełnienia w tym kierunku, iżby stały się podstawą do zaopatrzenia kraju w sieć dróg wodnych, jako też dostarczenia na usługi rolnictwa i przemysłu wielkiego zasobu taniej siły motorycznej.

J. E. obecnie urzędujący pan minister skarbu, obejmując urzędowanie — zapowiedział, iż teraźniejszy c. k. Rząd z pełną świadomością wielkości tego zadania, będzie się starał oddać siły wodne, będące własnością państwa, na służbę rolnictwa i przemysłu, że wszystkie dotyczące ministerstwa zajmą się z całą energią badaniem wśród jakich warunków finansowych, technicznych i gospodarczych zamiar ten można by przeprowadzić?

Opinia publiczna w całym państwie przyjęła tę zapowiedź tak wybitnego członka urzędującego obecnie gabinetu z sympatją i z jednomyślnem uznaniem. Dla Galicyi miałyby spełnienie tej obietnicy szczególnie doniosłe znaczenie praktyczne z powodu olbrzymiej obfitości wód płynących ze znacznym spadem, jak niemniej także z powodu pilniejszej niż gdzieindziej potrzeby zasilenia rolnictwa i przemysłu tanią siłą motoryczną w kraju pod względem ekonomicznym tak srodze zaniedbanym, jak nasz. Motoryczna siła wodna, rozprowadzona z górskich zbiorników przewodami elektrycznymi — po folwarkach dla ruchu maszyn rolniczych, po miastach dla celów oświetlenia elektrycznego, jako też dla ruchu tramwajów i kolei lokalnych, dla ruchu fabryk i warsztatów rękodzielniczych mogłaby się stać cennym czynnikiem kulturalnego postępu i ekonomicznego wzbogacenia kraju.

Dotąd jednak nie słyhać o akcyi Rządu w duchu owej wspomnianej powyżej zapowiedzi JE. pana ministra skarbu. Z powodu regulacji rzek t. z. kanałowych przewidziana jest wprawdzie budowa kilku zbiorników wód w górach w dorzeczu Skawy, Soły i Dunajca, jako też w dorzeczu Stryja i Oporu. Lecz nie ma dotychczas mowy o planowem objęciu siły mechanicznej wód płynących w całym kraju w system takich urządzeń, które ułatwiłyby oddanie ich na usługi ekonomicznego podniesienia kraju.

Z tego powodu podpisani mają zaszczyt zapytać: Jakie są zamiary c. k. Rządu względem oddania sił wodnych w Galicyi, będących własnością państwa, na usługi rolnictwa i przemysłu?

Lwów, 18. września 1909.

Interpelant:

Teofil Merunowicz.

Rayski, br. Pawlewski, Dołiński, Sare, Bandrowski, Maryewski, Federowicz, Rittel, Bednarski, Sala, Michałowski, Leo, Skarbek, Schätzel, Rutowski, Kędzior, Głabiński, Adam, Maiss, Stefczyk, Jabłoński.

I n t e r p e l a c y a

posła dra Kurowca i towarzyszy do Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika, jako prezydenta c. k. dyrekcji domen i lasów w sprawie sprzedaży kameralnego budynku w Nowicy pow. kałuskiego pod karczmę zamiast pod szkołę.

Gmina Nowica pow. kałuskiego liczy około 3000 mieszkańców, potrzebuje budować szkołę, a nie ma własnego dogodnego placu pod szkołę, odniosła się do c. k. dyrekcji domen i lasów we Lwowie z prośbą o kupno kameralnego budynku, położonego w środku wsi przy głównej drodze, gdzie obecnie karczma się znajduje. Miejscowy dzierżawca Seeman dowiedziawszy się, że gmina zamierza kupić dom kameralny pod szkołę, wniósł również ofertę do c. k. dyrekcji domen i lasów na zakupno domu tego pod karczmę. Chociaż gmina Nowica dawała równą ofertę jak żyd dzierżawca, chociaż gmina kupowała realność na kulturalną instytucję jak szkołę. Chociaż gmina za żadne pieniądze nie może dokupić się dogodnego placu na szkołę, to c. k. dyrekcja domen i lasów we Lwowie wolała zaopiniować korzystnie sprzedaż kameralnego budynku na karczmę, gniazdo demoralizacji — niż na szkołę, kulturalną instytucję. Ponieważ gmina Nowica dawała c. k. skarbowi te same warunki, co żyd Seeman, przeto

zapytują podpisani JE. Pana Namiestnika, co zniewoliło c. k. dyrekcję do sprzedaży kameralnej realności w gminie Nowica na karczmę, gniazdo demoralizacji a nie na szkołę, kulturalną instytucję.

Interpelant:

Dr. Kurowiec.

Winniczuk, T. Staruch, A. Staruch, Sandulak, Dumka, Kiweluk, Makuch, Oleśnicki, Lewicki, Sodomora, Hanczakowski, Tracz, Skwarko, Senyk, Krynicki.

I n t e r p e l a c y a

posła Tymoteusza Starucha i tow. do Wysokiego c. k. Rządu w sprawie bezprawnego postępowania c. k. żandarmeryi z posterunku w Dydiatyczach. pow. mościckiego.

Na dzień 14. lutego 1909 zwołał poseł do Rady państwa ks. Stefan Onyszkiewicz publiczne zgromadzenie do Makuniowa pow. mościckiego, by złożyć poselskie sprawozdanie. C. k. starostwo w Mościskach zakazało odbycia zgromadzenia, jak następnie prezydent namiestnictwa skonsultowało, całkiem niesłusznie i poleciło c. k. posterunkowi żandarmeryi w Dydiatyczach do publicznego zgromadzenia nie dopuścić. Powiadomiony o zakazie zaprosił ks. Onyszkiewicz swoich wyborców do Makuniowa na poufne zgromadzenie po myśli § 2. ustawy o zgr. i przyjechawszy na miejsce zgromadzenia ogłosił przed licznie zebrany narodem, że publiczne zgromadzenie nie odbędzie się i że w poufnym zgromadzeniu tylko te osoby mogą wziąć udział, które mają piśmienne zaproszenie. Wielu wyborców, którzy zjawili się, z okolicznych gmin wystawiano zaproszenia w domu parafialnym, gdzie zjechał ks. Onyszkiewicz. Do niego zgłosił się żandarm Stefan Pryjmak i oświadczył, że do żadnego zgromadzenia otóż i do zgromadzenia poufnego nie dopuści. „Czy wiecie, dlaczego starostwo zabroniło na zgromadzenie?“, pyta, z pewnością za moje interpelacje w parla-

mencie wniesione przeciw temu starostwu — odpowiedział poseł. Żandarm przytłaknął. Kiedy ks. Onyszkiewicz przeczytałszy intymał starostwa do żandarmeryi, zauważył i zwrócił uwagę żandarma Pryjma, że starostwo tylko do publicznego zgromadzenia poleciło żandarmeryi nie dopuścić, a do prywatnego zgromadzenia żandarmerya nie ma prawa mieszać się, zagroził żandarm: „Czy chcecie Horucka, czy chcecie przelewu krwi“. Chociaż wyborcy hurmą szli, kilkaset osób, z domu parafialnego do domu gminnego, gdzie poufne zgromadzenie miało się odbyć, żandarmerya, (żandarmi) Pryjmak i komendant posterunku z Dydiatycz — temu nie przeszkadzali, ani nie wzbraniali wejść zaproszonym do sali zgromadzenia. Aż jak wyborcy salę zapełnili, wszedł żandarm Pryjmak z zastępcą wójta do sali i zaczął ludzi wypędzać. Ludzie zwrócili się do zastępcy wójta, że asystuje żandarmowi, jak ten nieprawnie wypędza ich z ich domu, z domu gminnego. Na to zastępca wójta: „Cóż mam robić? Żandarmi grożą mi, że pójde do aresztu jak nie zabronię zgromadzenia. Czy ja wiem, kogo słuchać?“ Poseł Onyszkiewicz zwrócił ponownie uwagę żandarma Pryjma, że nie ma prawa poufnego zgromadzenia rozbijać; wtedy żandarm odezwał się: Ludzie rozejdźcie się, by tak nie było, jak w Horocku? Na to poseł Onyszkiewicz: Panie, proszę uważać, byś nie sprowokował ludzi do rewolucyi, do przelewu krwi i zaczął ludzi uspakajać. Ale Pryjmak począł dalej ludzi wypędzać i wezwał: „Ludzie, wzywam was w imieniu prawa, rozejdźcie się, bo ks. poseł powiedział, że sprowokuje do rewolucyi, i do przelewu krwi“. Poseł powołał się na obecnych, jak: Ilaryona Sawickiego, gospodarza z Szeszerowie, Dańka Kowala, gospodarza z Dydiatycz, Andrucha Granama, gospodarza z Waszczanin, i inni, że tak nie powiedział, ale żandarm odpowiedział: ja sam słyszałem, i mam

lepszą wiarę, jak ks. poseł!“ Ludzie wyszli ze sali spokojnie, a żandarmerya bez potrzeby, prowokująco rozpędzała ludzi z przed domu gminnego, nie dając im za swym postem pomówić. Mało tego, c. k. żandarmerya z Dydiatycz zrobiła doniesienie karne przeciw postowi ks. Onyszkiewiczowi o publiczny gwałt i in. przeciw Ilarynowi Sawickiemu o opór władzy a dała powód, że kilkanaście osób musiało bez potrzeby iść na (przesłuchanie) protokołu do Starostwa w Mościskach (przeszło 30 km.) a następnie składać protokołu przed sędzią śledczym z Przemyśla do L. Vr. 613/9.

28.

Żandarmerya jednak nie wypuszcza ze swej osobliwszej opieki posta ks. Onyszkiewicza. Kiedy 19. sierpnia b. r. poseł ks. Onyszkiewicz zwołał zgromadzenie do Makuniowa, to z powodu niewielkiej ilości zebranych zaprosił ich zamiast do szopy parafialnej, gdzie było zgromadzenie w starostwie zgłoszone, do pobliskiego domu gminnego, wszedł komendant posterunku żandarmeryi z Dydiatycz do sali, gdzie ks. poseł z wyborcami znachodził się, bez asystencyi Zwierzchności gm. bez żadnego upoważnienia c. k. starostwa i wezwał ks. posta, by poszedł na zgromadzenie do paraf. szopy a kiedy tenże nie spełnił tego wezwania, stanął ten żandarm ze swoim drugim towarzyszem w drzwiach do domu gminnego, podsłuchując, co poseł mówi, i odstraszać swoją postawą wyborców, którzy chcieli przyjść na zgromadzenie. W ten sposób pozbawił nie jednego wyborcę możliwości być na sprawozdaniu swego posta. Świadkowie Ilaryon Sawicki, Andruch Granaty, Deńko Kowal (j. w.).

Wobec powyższych faktów zapytują podpisani:

1) Co zamierza uczynić na przyszłość c. k. Rząd, by c. k. żandarmi z posterunku w Dydiatyczach nie przeszkadzali postowi ks. Onyszkiewiczowi

schodzić się na zgromadzeniach ze swymi wyborcami, i by fałszywymi doniesieniami nie dali powodu ściągania ludzi na przesłuchania w starostwie czy sądzie?

2) Czy zechce c. k. Rząd pociągnąć do odpowiedzialności żandarma Stefana Pryjmarka i komendanta posterunku w Dydiatyczach, mościskiego starostwa, że dnia 11. lutego br. w Makuniowie rozbili poufne zgromadzenie, zwołane według § 2. ust. o zgr. przez pośła ks. Onyszkiewicza, że zrobili fałszywe doniesienie na niego i Ilaryona Sawickiego a karygodne czyny, i że 19. sierpnia br. komendant posterunku z drugim żandarmem z Dydiatych naruszyli domowy spokój podczas poselskiego sprawozdania ks. Onyszkiewicza?

Interpelant:
T. Staruch.

Skwarko, Dumka, Winniczuk, A. Staruch, Sandaluk, Oleśnicki, Hanczakowski, Myroniak-Zajaczuk, Tracz, Kurowiec, Kiweluk, Sodomira, Kołpaczkiwicz, Lewicki.

I n t e r p e l a c y a

pośła Zacharyusza Skwarki i towarzyszy do Wydziału krajowego w sprawie nadużycia władzy przy wykonywaniu ustawy budowlanej przez Wydział powiatowy w Rudkach.

Wydział powiatowy w Rudkach, względnie jego prezes nadużywają swej władzy, by swoim politycznym przeciwnikom dać się we znaki. O tem była mowa zeszłej sesji w interpelacji p. Kiweluka i tow. w sprawie rozdziału krajowej zapomogi pogorzelcom w Podhajezykach, obecnie jesteśmy zmuszeni podać wiązanke faktów z zastosowania ustawy budowlanej w Chyszewicach pow. rudeckiego.

I. Wydział powiatowy w Rudkach wezwał pod dniem 15. lipca 1905, l. 2.585 Zwierzchność gminną w Chysze-

wicach do pilnowania, by Iwan Steciów nie odnawiał swoich budynków w tem oddaleniu, jak obecnie stoją, ale, by ich przestawił na oddalenie 50 m. od cerkwi. W r. 1907 prosił tenże Iwan Steciów Zwierzchność gm. w Chyszewicach o konsens na budowę nowej drewnianej chaty na starem miejscu, 20 m. od cerkwi. Po myśli § 37. ust. bud. dla wiejskich gmin i wyżej cytowanego polecenia Wydziału pow., Zwierzchność gm. odmówiła tego konsensu. Iwan Steciów wiedział, kiedy hr. Skarbek nieprzychylnie usposobiony do naczelnika gminy i wogóle całej gminy Chyszewice, a osobiście przeciw jej proboszczowi ks. St. Onyszkiewiczowi, posłowi do Rady państwa.

Było to po wyborach do parlamentu w r. 1907, kiedy to przepadł stronnik polityczny hr. Skarbka p. Purufka, a jak hr. Skarbek mniemał, głównie zachodami ks. Onyszkiewicza i jego parafian. Wtedy to udał się Iwan Steciów do hr. Skarbka jako prezesa Rady powiatowej z zażaleniem na Zwierzchność gminną w Chyszewicach, która stoi na usługach ks. Onyszkiewicza i nie chce jemu pozwolić na postawienie chaty na starem miejscu. Wydział powiatowy, nie pytając Zwierzchności gm., nie pytając sąsiadów, nie zważając na swą rezolucję z 15. lipca 1905, l. 2.585 przeciw § 37. ust. bud. wydaje, jako pierwsza instancja, pod dniem 18. lipca 1907, l. 1.812 polecenie do Zwierzchności gm. w Chyszewicach takiej treści:

„Na prośbę Iwana Steciowa udziela mu Wydział powiatowy zezwolenia na budowę domu krytego dachówką w oddaleniu 20 m. od cerkwi — a zarazem należy zwrócić baczną uwagę, by ten nie przestąpił granic udzielonego mu konsensu”.

Zwierzchność gminy nie remonstrowała przeciw temu poleceniu, a proboszcz, jako interesowany sąsiad, dowiedział się przypadkowo o powyższej rezolucji w kilka miesięcy później i wniósł

zażalenie do Wydziału krajowego, ale Iwan Steciów nie korzystał z zezwolenia i nie budował chaty.

Po myśli orzeczenia Wydziału krajowego z 16. czerwca 1908 l. 49.659 z powodu przeprowadzonej komasacji i regulacji wsi Chyszewice, ustanowił Wydział powiatowy w Rudkach komisję regulacyjną dla wsi Chyszewice.

Na swem posiedzeniu dnia 11. marca 1908 ułożyła powyższa komisja plan regulacyjny. W tym planie pod poz. 4. zaznaczono budynki Iwana Steciowa jako takie, które więcej na tem miejscu nie miały budować się ani odnawiać, a między innemi i dlatego, że ogród Iwana Steciowa ma 17 a powierzchni, jednym końcem przytyka do ulicy koło cerkwi, a drugim, znacznie szerszym, do drugiej ulicy oddalonej około 100 m. od cerkwi.

Wydział powiatowy w Rudkach na swem posiedzeniu z 8. kwietnia 1908 do l. 813/08 plan ten zatwierdził, a Iwan Steciów przeciw temu nie wniósł odwołania.

Aż tego roku w czerwcu zaczął Iwan Steciów budować nową chatę na starym placu. Zwierzchność gminna zakazała mu tej budowy, nie znając usposobienia przeciw sobie Wydziału powiatowego, względnie hr. Skarbka, jego prezesa, naczelnik gminy budowy tej nie wstrzymał. Najbliższy sąsiad, interesowany w budowie ks. St. Onyszkiewicz, wniósł zażalenie w tej sprawie do Wydziału krajowego i Wydziału pow. w Rudkach. Prawdopodobnie na to zażalenie przyjechał z Rudek pow. lustrator 3. lipca b. r. na plac budowy Iwana Steciowa. Interesowanego sąsiada, chociaż mu powiedzieli, że ks. Onyszkiewicz jest w domu, nie wezwał do podtrzymania zarzutów na miejscu, ale ostentacyjnie pochwalił Steciowa, że ładną chatę stawia i w należytem oddaleniu. „Czegoż chcą od Was? Przecież do cerkwi jest

jeszcze dosyć daleko“! (20 m.) Kiedy naczelnik gminy zwrócił uwagę lustratora, że w Chyszewicach obowiązuje plan regulacyjny, to ten pan, machnąwszy ręką, powiedział: „E, co tam plan regulacyjny“. Na swoje zażalenie nie dostał proboszcz dotychczas odpowiedzi ani z Wydziału pow., ani z Wydziału krajowego, a Iwan Steciów kończy budować chatę. Prawdopodobnie hr. Skarbowski i jego Wydziałowi powiatowemu nie chodzi tak o Iwana Steciowa, któremu, jak z powyższego przedstawienia wynika, nie dzieje się żadna krzywda, a ich celem jest pokazać włościaninowi, analfabecie, że hr. Skarbek jest dobrym, sprawiedliwym panem, a proboszcz ks. Onyszkiewicz, jego poseł do Rady państwa, chce biednego chłopca z ojcowskiego gniazda wyrzucić. A trzeba wiedzieć, że gmina cała prosiła Iwana Steciowa, by przeniósł swe budynki na inne miejsce proboszcz dawał mu w zamian za jego plac budowlany dwa razy tyle pola (cerkiewnego) i 100 K, a byłby dostał jeszcze tak jak i inni uczestnicy komasacji, którzy przenieśli swe budynki, 100 K od komisji agrarnej. Pod wpływem Wydziału powiatowego w Rudkach, względnie jego funkcyjnarjuszy, Iwan Steciów odrzucił wszystkie powyższe propozycje. O! do czego doprowadza polityka zastosowywana przy wykonywaniu humanitarnej ustawy przez Wydział powiatowy!

II. Z wyborów do parlamentu skorzystał jeszcze inny mieszkaniec Chyszewic, a to Seńko Turczyn. W roku 1907 zamierzał budować chatę na miejscu starej chaty, od sąsiedniej Michała Starczuka chaty 2 m., a 1 m. od miedzy. Udał się on wprost do Wydziału pow., a ten reskryptem z dnia 8. lipca 1907 l. 1.484 nie pytając Zwierzchności gminnej ani sąsiadów, udzielił mu konsensu na tę budowę. Pisma tego nie otrzymała Zwierzchność gm., bo w swoim czasie, a naczelnik gminy Iwan Sawczuk, nie pozwolił budować domu, a nawet prze-

szkodził majstrom-budowniczym zaciągnąć fundamenty. Kiedy powyższe pismo przypadkowo odnalazło się, wniosła Zwierzchność gminna przeciw temu rekurs 3. czerwca 1908 do Wydziału krajowego. Na ustne zażalenie Seńka Turczyzna, poradzono mu w Wydziale pow. zaskarżyć naczelnika gminy Iwana Sawczuka do sądu o odszkodowanie (ma się rozumieć, że zrobił to, ale sprawę przegrał), a do tego orzeczeniem z 3. czerwca 1908 l. 1.682 ukarano go grzywną 10 K. Iwan Sawczuk wniósł przeciw tej karze rekurs do Wydziału krajowego, a Wysoki Wydział krajowy zatwierdził nieustawowy konsens budowy, udzielony przez Wydział powiatowy w Rudkach Seńkowi Turczynowi dnia 8. lipca 1907 l. 1.181, orzeczenie karne z 3. czerwca 1908 l. 1.682.

III. Myślałby kto, że Wydział pow. w Rudkach kierował się w obu powyższych wypadkach swoją filantropią i dlatego wbrew ustawie budowl., a nawet swemu własnemu orzeczeniu, daje konsens jako pierwsza instancja na budowę chat, to musi nabrać innego przekonania, rozważając następujące dwa wypadki:

W jesieni 1907 r. Ołeksza Szczupak, diak i pisarz gminny, którego uważają pewne sfery w Wydziale powiatowym w Rudkach za prawą rękę ks. Onyszkiewicza prosił Zwierzchność gminną w Chyszewicach o konsens na budowę stajni z pruskiego muru, pod dachówkę, 4 m. szerokiego a 5 m. długiego, w oddaleniu 1 m. od miedzy Fedka Powyka. Zwierzchność gm. zwróciła interesowanego do Wydziału pow. w Rudkach, o konsens, chociaż uważała powyższą budowę za możliwą i ze względów ogniowych (13 m. i 20 m. oddalenia od najbliższych budynków Fedka Powyka) a Ołeksza Szczupak ma tak mały plac budowlany, że gdzieindziej nie może postawić chlewa. Ponieważ sąsiad sprzeciwił się tej budowie, to Wydział pow.

orzeczeniem z 4. stycznia 1908 l. 3.699 nie dał na to konsensu, ale wkrótce potem prezes Rady pow. hr. Skarbek, powiedział do obecnego w lokalu Wydziału pow. wójta Iwana Sawczuka: „jeżeli sąsiedzi zezwolą, to możesz wójcie, pozwolić Szczupakowi wykonać robotę“. Powyższe słowa słyszał Ołeksza Szczupak, który przyszedł był na tę chwilę do Wydziału powiatow. prosić o konsens.

W październiku 1908 roku wniósł Ołeksza Szczupak prośbę do Zwierzchności gminnej o konsens na budowę stajni z materyału i o rozmiarach wyżej podanych w innem miejscu. Naczelnik gminy udał się na miejsce budowy, przesłuchał najbliższych sąsiadów Pazię Powyk i Fedka Powyka, że budowie nie sprzeciwiali się, a opierając się na ustnem pozwoleniu hr. Skarbka, pozwolił Ołeksie Szczupakowi budować stajnię oddaloną 3 m. od miedzy Fedka Powyka, a 15 m., względnie 22 m. od jego gruntów gosp. Na podstawie tego konsensu Ołeksza Szczupak pobudował powyższą stajnię w roku 1909. Z powodu zażalenia Iwana Steciowa (p. wyżej) był w Chyszewicach powiatowy lustrator, który pochwalił budowę chaty Iwana Steciowa 20 m. od cerkwi, a zganił budowę chlewka Ol. Szczupaka 22 m. oddalonego od chaty Fedka Powyka. Skutkiem tej lustracyi było orzeczenie Wydziału pow. w Rudkach z 24. lipca 1909 l. 2.376, którem nałożono na naczelnika gmin. grzywnę 20 K, ponieważ Zwierzchność gminna nie wykonała polecenia z 4. stycznia 1908 l. 3.699 w sprawie budowy stajni Ol. Szczupaka. owszem, zezwoliła wobec zarządzenia Wydziału pow. wykonać budowę sprzeciwiającą się ustawie budowlanej — chociaż Zwierzchność gm. wykonała to polecenie, bo nie dopuściła do tej budowy i zezwoliła upoważniona do tego przez prezesa Rady pow. hr. Skarbka, na budowę w innem miejscu. Dalej powyższem orzeczeniem z 24. lipca 1909 l. 2.376 polecono Zwierzchności

gminnej ukarać Ołeksę Szczupaka grzywną 50 K za wykonanie budowy i polecić mu, by do dni 14. zakwestyjonowaną budowę rozebrał pod rygorem ponownej grzywny 50 K!

IV. Wydział pow. w Rudkach nakazał pod dniem 17. października 1908 l. 2.000 Zwierzchności gmin. w Chyszewicach, by Fedko Łopadczak posunął swoją chatę na 10 m. od chlewka Teresy Czornij, bo stoi tylko o 8 m. od tego chlewka, a 4 m. od między. Zwierzchność gm. poruciła tę czynność zastępcy wójta Hryciowi Korzirce, a ten doniósł w swoim czasie, że chata przesunięta. Na podstawie tego sprawozdania doniosła Zwierzchność gminna pod dniem 28. października 1908 l. 229, że polecenie spełnione. A Wydział pow. w Rudkach z tego powodu wydał takie polecenie Zwierzchności gm. w Chyszewicach, ponieważ Teresa Czornij pokłóciła się o coś z Fedkiem Łopadczakiem i jego przyskarżyła, że postawił chatę na 8 m. od jej budynku. Kiedy 3. lipca b. r. przyjechał powiatowy lustrator oglądać chatę Iwana Steciowa, to nie dowiedział 30 m., o jakie stoi za blisko jego chata od cerkwi, a dojrzał 2 m. brakujące w oddaleniu chaty Fedia Łopadczaka do chlewka Teresy Czornij. A chociaż T. Czornij oświadczyła, że nie ma nic przeciw oddaleniu chaty od jej chlewka, chociaż ten chlewek wart był wszystkiego około 20 K i 2. ludzi może go przenieść o 10 m. dalej bez wielkiego naprężenia, to Wydział pow. orzeczeniem z 24. lipca 1909 l. 2.835/08 ukarał naczelnika gminy Iwana Sawczaka grzywną 20 K ($\frac{1}{5}$ część jego rocznej płacy) i polecił wezwać Fedka Łopadczaka, by swój dom (od roku gotowy) przesunął do 30. dni do ustawowego oddalenia od „budynków” sąsiada pod grzywną 50 K. .

V. Ilko Sawczuk prosił o konsens na budowę nowej chaty. Wójt wyzna-
czył mu miejsce pod powyższą budowę,

5 m. od między, a 10 m. od sąsiedniego budynku. Otóż Sawczuk począł budować chatę jednym rogiem wszystkiego $5\frac{1}{2}$ m. od między. Kiedy o tem się dowiedział wójt, poszedł na plac budowy i wstrzymał ją, a na prośbę Ilka Sawczuka pozwolił, dopóki nie postara się o zezwolenie w Wydziale powiatowym chaty o $1\frac{1}{2}$ m. od między nie odsuwać. Wydział pow. nie dał zezwolenia, a Ilko Sawczuk prosił znów Zwierzchność gm. o zezwolenie, by chata jego — dalej z powodu żniw nie budowana — stała jakiś czas, zanim on po żniwach znajdzie budowniczego, by chatę odsunął i dobudował. Wójt i na to zezwolił. Dnia 7. września 1909 przesunął Ilko Sawczuk swoją chatę 5 m. od między, a 9. września 1909 dostał wójt orzeczenie Wydziału pow. w Rudkach z dnia 28. sierpnia 1909 l. 2.129, którem Wydział pow. nakłada na niego karę 20 K, „ponieważ Zwierzchność gm. wydała konsens budowlany Ilkowi Sawczukowi sprzeczny z postanowieniem § 20. ust. bud. z r. 1907 — co jest całkiem nieprawdą.

VI. Z powodu komasacy i regulacyi wsi Chyszewice ponad 60 gospodarzy przeniosło swe budynki na nowe place. Hryć Czornij i jego syn Paweł Czornij przeniesli swoją chatę, która stała już kilkanaście lat na starym placu, na nowy plac. Powyższa chata i chata sąsiada Wasyla Koromca stoją osobno ponad 200 m. od wsi. Według informacyi zasiągniętej w Wydz. pow. w Rudkach u prezesa hr. Skarbka, chaty stare, przenoszone na nowe miejsca, mogą być pokrywane swoim starym słomianym nakryciem i tak praktykowało się u wielu mieszkańców w Chyszewicach już po wydaniu ustawy budowlanej w r. 1907. Jednak Zwierzchność gminna nie dała konsensu Hryciowi Czornij, poszywać przeniesionej chaty starym poszyciem. Hryć Czornij udał się z prośbą ustną do Wydziału powiatowego w Rudkach, skąd przyniósł wia-

domość, że Wydział powiatowy godzi się na stare poszycie. A że jak wyżej powiedziano, prezes hr. Skarbek oświadczył był (wójtowi lw. Sawczukowi i proboszczowi ks. Onyszkiewiczowi), że stare przeniesione budynki można poszywać starem poszyciem, to Zwierzchność gm. dała wiarę Hryciowi Czornij i do tej budowy więcej nie wtrącała się. Wydz. pow. nałożył jednak 10 K kary na wójta, że zezwolił na poszycie starymi snopkami starej przeniesionej chaty Hrycia Kowala, ale nie polecił wcale na pokrycie tej chaty dachówką. O! kara dla kary, dla zemsty! A Wydział krajowy podobnie jak karę za Seńka Turczyń (patrz II.), zatwierdził w rekursie i tę karę dla kary!

Wójt w Chyszewicach pobiera rocznie 100 K płacy, ale do tej płacy musi corocznie na grzywny jeszcze dołożyć ze swoich pieniędzy. Już prosił kilka razy Radę gminną w Chyszewicach, by przyjęła jego rezygnację z wójtostwa; prosił funkcyjonyuszy Wydziału pow. w Rudkach, by go Wydział powiatowy z urzędu usunął. Widocznie panom chodzi dać odstraszący przykład, jak oni umieją mścić się cicho „w ustawowy sposób” zato, że chłop chce iść swoją drogą, chociaż ta droga ostro ustawowa, a nie drogą wszechpolskich polityków, z „polskich bezirków”. Jeżeliby powyższe fakta nie były bolącą rzeczywistością, to możnaby ich uważać za anegdnotki, które tak często krążą o Wydz. pow., tak zw. naszymi włościanami „polskie bezyrki”. Na żal takie rażące nadużycia Wydziału pow., nie tylko podkopują jego powagę, ale wogóle powagę naszych autonomicznych władz i niszczą materyalnie naszych włościan.

Dlatego zapytują podpisani:

1. Czy wie Wysoki Wydział krajowy o samowolnem, przeciwustawowem postępowaniu Wydziału pow. w Rudkach przy zastosowaniu przez niego ustawy budowlanej z r. 1907?

2. Co zamysła zarządzić Wysoki Wydział krajowy, by Wydział powiatowy w Rudkach, a wogóle Wydziały powiatowe w kraju nie nadużywali ustawy budowlanej dla celów politycznych swoich funkcyjonyuszy, chociażby to byli i wysoko urodzeni prezesowie Rad powiatowych i nie niszczyli karami materyalnie gminnych naczelników, którzy i tak są narażeni na nieprzyjemności ze strony mieszkańców z powodu wykonywania ustawy budowlanej z roku 1907?

3. Czy zechce Wydział kraj. przypilnować, by plan regulacyjny wsi Chyszewic był punktualnie przestrzegany i by budynki Iwana Steciowa w Chyszewicach były zgodne z planem regulacyjnym usunięte ze starego placu?

4. Czy zechce Wydział pow. unieważnić powyżej naprowadzone orzeczenia Wydziału pow. w Rudkach, które mi nałożono już tego roku 60 K kary na naczelnika gminy w Chyszewicach, a 50 K na gminnego pisarza Ołeksę Szczupaka?

5. Czy zechce Wydział kraj. uważniej rozpatrywać rekursy w sprawach karnych, odnoszące się do ustawy budowlanej z roku 1907, zanim je zatwierdzi?

Interpelant:

Z. Skwarko.

Makuch, Kurowiec, Dumka, Sodomora, Sandulak, A. Staruch, Winniczuk, T. Staruch, Kołpaczkiwicz, Tracz, Lewicki, Oleśnicki, Hanczakowski, Myroniuk-Zajczuk.

Marszałek oznajmia, że odczytane wnioski umieści na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń; interpelacye zaś odstąpi p. Komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Marszałek oznajmia, że Izba przystępuje do załatwienia wniosków nagłych.

Wniosek nagły

p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wezwania Rady szkolnej krajowej do bezzwłocznego wypełnienia uchwały Sejmu z 5. listopada 1908.

W dniu 5. listopada 1908. uchwalił Sejm rezolucję następującej treści:

„Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, by wzięła pod rozwagę sprawę założenia nowych szkół średnich z uwzględnieniem potrzeb obu narodowości i zdała o tem sprawę Sejmowi”.

Uchwała ta była prowizorycznem załatwieniem wniosku ruskich posłów, wniesionych na ostatniej sesji sejmowej, w sprawie założenia owych szkół średnich z ruskim językiem wykładowym, a w szczególności ruskich gimnazjów w Stryju, Brzeżanach, Samborze, Jaworowie i Rohatynie.

Od tego czasu minął już rok cały i za ten czas c. k. Rada szkolna krajowa wzięła pod rozwagę tylko sprawę założenia nowych szkół średnich z językiem wykładowym polskim i założyła aż pięć takich szkół w kraju -- a z nich trzy we wschodniej jego części, nie zrobiwszy natomiast ani jednego kroku dla założenia choćby jednej szkoły średniej z ruskim językiem wykładowym i nie przedłożywszy w tym kierunku ani jednego sprawozdania Sejmowi.

Ze względu na to, kiedy z nowym rokiem szkolnym nowe rządy ruskiej młodzieży stoją przed zamkniętymi drzwiami nauki i kiedy społeczeństwo ruskie musi z ostatnim wysiłkiem swoich środków przystępować do zakładania szkół prywatnych, kiedy przeto sprawa założenia ruskich szkół średnich jest w najwyższym stopniu i ważną i nagłą, wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, by bezzwłocznie przedłożyła Sej-

mu sprawozdanie po myśli uchwały Sejmu z 5. listopada 1908, o bejmujące przedłożenia co do założenia nowych szkół średnich z ruskim językiem wykładowym, odpowiadające potrzebom ruskiego narodu na polu szkolnictwa średniego.

Wnioskodawca:

Oleśnicki.

Andrzej Szeptycki, Konstanty Czechowicz, Grzegorz Chomyszyn, Lewicki, Sodomora, Makuch, Dumka, T. Staruch, A. Staruch, Skwarko, Kiweluk, Winniczuk, Kurowiec, Sandulak.

Przemawia p. Oleśnicki uzasadniając nagłość tego wniosku.

Przemawia JE. c. k. Namiestnik.

Przemawia p. Hanczakowski.

Przemawia p. Lewicki.

Przemawia p. Kurowiec.

Przemawia p. Skwarko.

Izba uchwala zamknięcie rozprawy na wniosek sekretarza p. Urbańskiego.

Przemawia zapisany do głosu p. T. Staruch, zaznaczywszy poprzednio, że choć zgłosił się do głosu weześniej, otrzymał głos po mowcach, którzy później niż on głosu zażądali.

Izba uchwala jednomyślnie nagłość tego wniosku p. Oleśnickiego.

Przemawia p. Oleśnicki uzasadniając sam wniosek.

Marszałek otwiera rozprawę nad meritum wniosku nagłego p. Oleśnickiego.

Przemawia p. Makuch.

Izba uchwala powyższy wniosek p. Oleśnickiego, po poprzedniem odczytaniu przez Marszałka tego wniosku tej treści:

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, by bezzwłocznie przedłożyła Sej-

mowi sprawozdanie po myśli uchwały Sejmu z 5. listopada 1908, obejmujące przedłożenia co do założenia nowych szkół średnich z ruskim językiem wykładowym, odpowiadające potrzebom narodu na polu szkolnictwa średniego.

Marszałek oznajmia, iż Izba przystępuje do załatwienia wniosku nagłego p. Lewickiego.

Następuje:

Wniosek nagły

p. dra Kostia Lewickiego i tow. w sprawie przedłożenia projektu ustawy o reformie wyborczej do Sejmu krajowego.

Wysoki Sejmie!

Z uwagi, że komisya dla reformy wyborczej, wybrana na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z 19. września 1908 r. do tego czasu nie przygotowała w tej ważnej sprawie przedmiotu dla obrad Sejmu i z uwagi, że szerokie masy społeczeństwa od dłuższego czasu domagają się równego prawa wyborczego do Sejmu krajowego, jak również z uwagi, że wszelka do z zwłoka w tej sprawie z każdym dniem zostrza w najszerzych sferach ludowych walkę za powszechnem i równym prawem wyborczem sejmowem, przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się komisyi dla reformy wyborczej, aby na podstawie przydzielonej jej wniosków w sprawie reformy wyborczej do Sejmu krajowego, przedłożyła Sejmowi swoje sprawozdanie wraz z projektem ustawy o reformie wyborczej do Sejmu krajowego w terminie 14-dniowym.

Pod względem formalnym wnosimy, by ten wniosek był traktowany jako nagły po myśli § 67. regulaminu sejmowego.

Lwów dnia 16. września 1909.

Wnioskodawca:
dr. Kost Lewicki.

Oleśnicki, Skwarko, Kiweluk, Dumka, Sodomora, Makuch, T. Staruch, A. Staruch, Winniczuk, Sandulak, Kurowiec, Korol, Hanczakowski, Kotpaczkievicz.

Przemawia p. Lewicki uzasadniając nagłość tego wniosku.

Marszałek oznajmia, że do głosu zapisani są pp. Laskowski, Tracz, Witos, T. Staruch.

Przemawia p. Laskowski.

Przemawia p. Tracz.

Przemawia p. Witos.

Przemawia p. Tymoteusz Staruch.

Marszałek oznajmia, że do głosu zapisani są pp. Sodomora, Dumka i Lewicki.

Izba uchwala bez rozprawy zamknięcie rozprawy na wniosek sekretarza p. Urbańskiego.

Przemawia zapisany do głosu p. Sodomora.

Przemawia zapisany do głosu p. Dumka.

Przemawia zapisany do głosu p. Lewicki.

Przemawia dla sprostowania faktów p. Witos.

Przemawia p. T. Staruch dla sprostowania faktów.

Przemawia p. Oleśnicki i wnosi o imienne głosowanie nad nagłością wniosku p. Lewickiego.

Izba popiera ten formalny wniosek p. Oleśnickiego.

Marszałek stwierdza, że Izba poparła formalny wniosek p. Oleśnickiego, wobec czego zarządza imienne głosowanie, wzywając posłów, by głosowali o ile są za nagłością wniosku przez powiedzenie słowa: „tak“, o ile zaś są

przeciwni nagłości przez powiedzenie słowa: „nie“.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis posłów.

Za nagłością wniosku p. Lewickiego głosowali następujący posłowie: Adam, Bandrowski, Batagia, Bednarski, Bernadzikowski, Dumka, Głabiński, Hanczakowski, Jabłoński, Jampolski, Kędzior, Kiweluk, Kleski, Kołpaczkiwicz, Krężel, Krynicki, Krysowaty, Kurowiec, Lewicki, Makuch, Maryewski, Michałowski, Myroniuk-Zajaczuk, Oleśnicki, Pawlewski, Sala, Sandulak, Skarbek, Skołyszewski, Skwarko, Sodomora, Stapiński, Tymoteusz Staruch, Stefczyk, Styła, Tracz, Winniczuk, Witos, Żardecki.

Przeciw nagłości wniosku p. Lewickiego głosowali następujący posłowie: Abrahamowicz, Badeni Stanisław Henryk, Brunicki Adolf, Brykezyński, Cielecki, Cieński Leszek, Dąbalski, Dembowski, Gołuchowski, Horodyski, Hupka, Jędrzejowicz, Komorowski, Korytowski Witold, Kozłowski, Krański Władysław, Krzczunowicz, Laskowski, Lubomirski Andrzej, Mars, Marszałkowicz, Milewski, Mycielski Edward, Mycielski Stanisław, Onyszkiewicz, Paygert, Pilat, Raciborski, Sapieha, Schnell, Sękowski, Skrzyński, Stadnicki, Starowieyski, Teodorowicz Antoni, Tyszkiewicz, Urbański, Vivien, Wereszczyński, Wodzicki, Wrześniowski.

Marszałek stwierdza, że w izbie jest posłów 81, zatem Izba jest w komplecie, że za nagłością głosowało 39, przeciw nagłości 41 posłów, oraz wyjaśnia, że Marszałek nie głosował.

Marszałek oznajmia, że nagłość wniosku p. Lewickiego nie została uchwaloną, nie oświadczyło się bowiem za nią dwie trzecie obecnych posłów, jak tego wymagają przepisy § 67 regulaminu.

Marszałek oznajmia, iż Izba przystępuje do załatwienia dalszego wniosku nagłego.

Następuje:

Wniosek nagły.

Posłów Laskowskiego, Lea, Kozłowskiego, Stapińskiego i towarzyszy.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm, zastrzegając się przeciw opieraniu całej akcji, zmierzającej do sanacyi finansów krajowych, prawie wyłącznie na podpisaniu podatku od wódki, domaga się aby o ile możności cała podwyżka podatku od wódki była przeznaczona jak w roku 1901, dla skarbów krajowych.

II. Sejm wzywa Rząd, ażeby bez względu na to, w jakich rozmiarach obecnie przeprowadzoną będzie zamierzona państwowa reforma skarbowa, zapewnił w jak najkrótszym czasie możność sanacyi finansów krajowych, przeznaczając dla Galicyi na ten cel fundusze przynajmniej w tej wysokości w jakiej były przyznane w ostatnim projekcie rządowym z 28. kwietnia 1909.

Pod względem formalnym wnosimy odesłać do komisji budżetowej.

Lwów, 18. września 1909.

Wnioskodawcy:

Laskowski, Leo, Kozłowski, Stapiński, Głabiński, Piniński, Starzyński, Jedynak, Sapieha, A. Brunicki, Wrześniowski, Schnell, Jędrzejowicz, Gorayski, Niezabitowski, Schätzel, Mars, Męciński, Wasung, Rutowski, Skarbek, Wład. Czajkowski, Wodzicki, Mycielski, Bojko, Styła, Horodyski, Jan Szeptycki, Moysa, Soblewski, Czarkowski, — Golejewski, Marszałkowicz, W. W. Czaykowski, Bandrowski, Landau, Cielecki, Pastor, Maryewski, Stadnicki, Skrzyński, L. Cieński, Urbański, T. Cieński, Brykezyński, Sękowski.

Przemawia p. Laskowski uzasadniając nagłość tego wniosku.

Przemawia członek Wydz. kraj. p. Jahl.

Izba uchwała nagłość powyższego wniosku.

Przemawia p. Laskowski uzasadniając sam wniosek, a pod względem formalnym wnosi o odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Przemawia p. Lewicki.

Marszałek przerywa p. Lewickiemu oznajmiając, że nie dopuści do rozprawy merytorycznej o tym wniosku na głąm.

Przemawia dalej p. Lewicki.

Izba uchwała na wniosek sekretarza p. Urbańskiego zamknięcie rozprawy.

Przemawia zapisany do głosu p. Hanczakowski i wnosi o odesłanie tego wniosku do osobnej komisji dla reformy finansów złożonej przynajmniej z 30 członków.

Izba w oddzielnem głosowaniu odrzuca formalny wniosek powyższy p. Hanczakowskiego, następnie formalny wniosek p. Lewickiego, wreszcie uchwała przekazanie tego wniosku na głąm p. Laskowskiego komisji budżetowej.

Marszałek oznajmia, że jeżeli nikt się nie sprzeciwi umieści na porządku dziennym obecnie uzupełniający wybór jednego członka komisji administracyjnej, szkolnej i budżetowej.

W Izbie nikt się temu nie sprzeciwia, wobec czego Marszałek zarządza ten wybór.

Marszałek zaprasza do komisji skrutacyjnej pp. L. Cieńskiego, Kurowca i Maryewskiego i wzywa posłów do oddawania kartek.

Marszałek wzywa komisję do przeprowadzenia skrutynium tego wyboru.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpelacji.

Sekretarz Stanisław Henryk hr. Bardeni, a następnie Skwarko odczytuje zgłoszone wnioski i interpelacje, które opiewają:

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby z najbliższym rokiem szkolnym założył w Czortkowie szkołę średnią z językiem wykładowym polskim.

We Lwowie, dnia 20. września 1909.

Wnioskodawca:
Cielecki w. r.

Głabiński, Laskowski, Jabłoński, Wład. Wiktor Czaykowski, Bednarski, Brykczynski, Sapieha, Paygert, A. Lubomirski, Bojko, Maryewski, Starzyński, L. Cieński, Sala, Kleski, Horodyski, Raciborski, Rutowski, Wł. Czaykowski, A. Teodorowicz, Jedynak.

W n i o s e k.

W przeszłorocznych obradach i uchwałach Wysokiego Sejmu znalazło wyraz utarte już w kraju zapatrywanie, że dotychczasowa organizacja szkolnictwa rolniczego nie czyni wcale zadość piekącym potrzebom szerokich warstw ludności włościańskiej naszego kraju. — Urządzona przez Wydział krajowy w myśl uchwały sejmowej z dnia 12. października 1908 konferencya, złożona z sił fachowych, potwierdziła to zapatrywanie i uznając konieczność najrychlejszego zaradzenia dzisiejszemu stanowi rzeczy, wskazała różne środki i sposoby, wiodące do tego celu. Między innemi uwzględniła się opinia, że nauka rolnictwa dla włościan musi pozostawać w najściślejszej łączności z praktyczną działalnością zdążającą do ułatwienia i ulep-

szania zawodowej pracy rolników. Wydział krajowy nie przygotował jednak żadnych wniosków, odnoszących się do tej tak bardzo pilnej sprawy i dlatego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył program akcji zmierzającej do założenia w kraju sieci powiatowych względnie okręgowych zakładów rolniczych, których zadaniem będzie krzewienie wiedzy rolniczej i praktyczne wspomaganie najszerszych warstw ludności rolniczej w jej pracy zawodowej.

II. Program tej akcji winien obejmować:

a) szczegółowy, normalny plan urządzenia i działania powiatowych względnie okręgowych zakładów rolniczych, uwzględniający z jednej strony organizację nauki rolnictwa zarówno dla dojrzałych rolników mniejszych jak dla młodzieży włościańskiej przeznaczonej do zawodu rolniczego na własnych gospodarstwach, z drugiej zaś strony praktyczną działalność zakładu polegającą na współdziałaniu z centralnymi instytucjami rolniczymi:

b) wnioski, dotyczące środków finansowych potrzebnych dla pokrycia kosztów założenia i prowadzenia tego rodzaju zakładów a zarazem zdążające do zapewnienia i uregulowania pomocy z funduszy krajowych dla ufundowania i utrzymywania tych zakładów;

c) propozycje, odnoszące się do zawodowego, pedagogicznego i dydaktycznego kształcenia sił głównych i pomocniczych, potrzebnych do pracy w projektowanych zakładach rolniczych.

III. Zarazem poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wszedł w porozumienie z c. k. Rządem dla zapewnienia krajowi odpowiedniej pomocy z funduszy

państwowych na cele projektowanej akcji.

We Lwowie, dnia 20. września 1909.

Wnioskodawca:

Stefczyk w. r.

Stapiński, Bojko, Marszałkowiec, Jedynek, Kędzior, Witos, Cieluch, Jampolski, Styła, Krężel, Myjak, Żardecki, St. H. Badeni, Skołoszewski, Bis.

W n i o s e k

dra Makucha i tow. w sprawie języka wykładowego w seminarjach nauczycielskich.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

U s t a w a

z dnia . . . zmieniająca postanowienia § 3. ustawy z 12. czerwca 1907 dz. u. kr. Nr. 101. o wykształceniu nauczycieli i o uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych.

§ 1.

Postanowienia § 3. ustawy z 12. czerwca 1907 dz. u. kr. Nr. 101. tracą moc obowiązującą, a w miejsce ich wchodzi w życie następujące postanowienia:

Językiem wykładowym w seminarjach nauczycielskich męskich i żeńskich jest język polski lub ruski.

Który z tych języków ma być wykładowym, ustanawia minister oświaty po wysłuchaniu Rady szkolnej krajowej.

Obok seminarjów z wykładowym językiem polskim lub ruskim może być dla przygotowania nauczycieli niemieckiego języka założone jedno seminarjum męskie z wykładowym językiem polskim i niemieckim.

Gdzie tego wymaga potrzeba, należy wychowankom seminarjów męskich i

żeńskich z wykładowym językiem polskim dać także możność wykształcenia się w znajomości języka ruskiego.

Przy nauce języka niemieckiego, który jest obowiązковым we wszystkich seminariach, język niemiecki jest wykładowym.

§ 2.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi wyznań i oświaty.

Wnioskodawca:
Makuch w. r.

Dumka, T. Staruch, J. A. Staruch, Oleśnicki, Sandulak, Sodomora, Lewicki, Winniczuk, Skwarko, Kiweluk, Kurowiec, Korol, Hanczakowski, Tracz.

Wniosek

posła Z. Skwarki i tow. w sprawie wezwania c. k. Rządu o zaprowadzenie drogą ustawodawczą upaństwowienia i zmonopolizowania środków transportowych olejów ziemnych i rurociągów, jak również przedłożenie Sejmowi galicyjskiemu projektu noweli do krajowej ustawy.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

1) aby drogą uchwalić się mającej ustawy zaprowadził upaństwowienie środków transportowych olejów ziemnych a w szczególności rurociągów i zmonopolizowanie ich oraz magazynów;

2) aby jak najrychlej przedłożył Sejmowi galicyjskiemu projekt noweli do krajowej ustawy naftowej z unormowaniem kwestyi rozmiarów i oddalenia zakopów;

3) aby drogą ustawodawczą unormował sprawę czasu roboczego i termi-

nów wypłaty płac robotnikom w przemyśle kopalnianym zajętym.

We Lwowie, dnia 29. września 1909.

Wnioskodawca:
Z. Skwarko w. r.

Kurowiec, Dumka, Sandulak, Winniczuk, Hanczakowski, Myroniuk-Zajaczuk, Tracz, Oleśnicki, Krysowaty, Kołpaczkiwicz, Makuch, Sodomora, Krynicki, Kiweluk.

Interpelacya

posła Zacharyasza Skwarki i towarzyszy do Wysokiego c. k. Rządu w sprawie szkoły ludowej w Chyszewicach, rudeckiego okręgu szkolnego.

Gmina Chyszewice należy do najbardziej oświeconych gmin rudeckiego powiatu, liczy około 1.400 dusz, ma kilkadziesiąt uczniów w gimnazjum i wiele kulturowych ekonomicznych i innych zakładów jak: czytelnię „Proświty“ z dwoma domami, sklepikiem, szpichlerzem i trafiką, szkołę koszykarską, Spółkę oszczędności i pożyczek, spółkę dla eksploatacyi i kultury torfów: Chyszewice, to pierwsza z gmin, która przeprowadziła u siebie komasację gruntów. Ale mimo tego, że mieszkańcy własnymi siłami szukają światła, c. k. Rada szkolna okręgowa w Rudkach nie chce dopuścić tego światła przez poparcie szkoły w Chyszewicach.

Szkoła w Chyszewicach niema własnej Rady szkolnej miejscowej, chociaż wymówiła sobie gmina, kiedy darowała przed trzema laty móg grunt dla swej szkoły. Szkoła w Chyszewicach należy do Rady szkolnej miejscowej w Koropużu, która się wcale szkołą nie interesuje.

Do jednoklasowej szkoły w Chyszewicach było obowiązanych dzieci:

w r. 1907/8	obow. 274	zap. 253	chodz. 243
„ „ 1908/9	„ 298	„ 259	„ 243
„ „ 1909/0	„ 319	„ 319	„ 307

Z tej przyczyny już w r. 1908 uchwaliła Rada gm. prosić Radę szkolną krajową o systemizowanie dwuklasowej szkoły i o nadanie trzeciej naucz. siły, a Zwierzchność gminna wykonała powyższą uchwałę pod dniem 5. sierpnia 1908 l. 247. Również Rada szkolna miejscowa w Koropużu mimo oporu delegatów z Koropuża, uchwaliła i rzeczywiście odniosła się z podobną prośbą do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rudkach.

Bezspornie wskutek tych petycji i z przyczyn terytoryalnych, c. k. Rada szkolna okręgowa pod dniem 9. stycznia 1909 l. 2840 doniosła zarządowi szkoły w Chyszewicach, że nada trzecią siłę nauczycielską, jeżeli zarząd szkoły wykaże, że dla tej klasy będzie pomieszczenie. Zarząd szkoły wykonał powyższe polecenie Rady szkolnej okręgowej pod dniem 24. stycznia 1909 l. 11, 14. lutego 1909 l. 18 i 9. września 1909 l. 74, jednak dotychczas nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Również dla szkoły w Chyszewicach nie została dotychczas kreowana osobna Rada szkolna miejscowa.

Dlatego zapytują podpisani:

1. Czy znanem jest położenie szkolnictwa w Chyszewicach Wys. c. k. Rządowi?

2. Co zamysła zrobić Wysoki c. k. Rząd, by dla szkoły ludowej w Chyszewicach rudeckiego szkolnego okręgu, kreować osobną Radę szkolną miejscową, oraz, by przekształcić szkołę na dwuklasową etatową o trzech siłach nauczycielskich.

Interpelant:
Z. Skwarko.

T. Staruch, A. Staruch, Sandulak, Winniczuk, Kurowiec, Hanczakowski, Oleśnicki, Krynicki, Sodomora, Kołpaczkiwicz, Myroniuk-Zajaczuk, Makuch, Tracz, Krysowaty.

I n t e r p e l a c y a

p. dra Makucha i tow. do JE. p. Namiestnika w sprawie bezpodstawnego zasądzenia 39 włościan z Horyhlad tłumackiego powiatu, przez sekretarza starostwa p. Maniowskiego i jego postępowania w tej sprawie.

Sekretarz c. k. starostwa w Tłumaczu p. Maniowski zasądził dnia 6. maja 1909 do l. 10.427, 39 włościan z Horyhlad za nieprawne łowienie ryb na różne pieniężne karv, jak na bardzo biednych włościan za wysokie.

To zasądzenie jest bezpodstawne, z powodu następujących przyczyn:

1. Brak istoty czynu karygodnego.

W r. 1906 wylał Dniestr w Horyhladach i wyrwał 16 gospodarzom w Horyhladach część ogrodów, wskutek czego została się zwyczajna bajura z wodą, w której pozostała ryba. Na wiosnę 1909 gospodarze ogrodów razem z innymi mieszkańcami zabrali rybę, która według postanowień § 43. ust. kraj. z 31. października 1887 dz. u. kr. l. 37 Nr. 1890, stanowiła ich własność. Wyzierzawiający część rewiru rybackiego w Horyhladach Nykola Rawluk Wasyla z Horyhlad, doniósł o tem c. k. Starostwu w Tłumaczu, a owe wydelegowało 6. maja b. r. swego urzędnika manipulacyjnego p. Maniowskiego, który nie rozumiejąc wyżej naprowadzonych postanowień, zasądził wszystkich 39. włościan za domniemaną kradzież ryb, chociaż powołane postanowienie § 43. ust. kraj. wyraźnie postanawiają, że pozostawiona przed 3. laty ryba na polu włościan jest ich własnością. Sam dzierzawca rewiru Nykola Rawluk Wasyla dzielił w poprzednich latach rybę z tej bajury między poszkodowanych włościan, nie uważając siebie za właściciela ryb w bajurze, a nadto był obecnym przy fackie tego samego łowienia, za które posądzeni zostali ukarani, oraz dobrowolnie

im odstąpił tę rybę, zabierając dla siebie tylko część.

Powyższe orzeczenie karne na 39. włościan są wypływem tej w Galicji nieustawowej praktyki, że ludzi sądzi nie urzędnicy prawnicy, ale urzędnicy manipulacyjni, którzy nie umieją prawnych postanowień zastosowywać. Tutaj dodamy, że za czasów starosty hr. Dzieduszyckiego w tutejszym powiecie wydzierżawił Nykoła Rawluk Wasyla jako zastępcę wójta w Horynladach część rewiru Dniestru w Horyhladach na rachunek gminy, za gminne pieniądze, którzy mu z kasy gminnej w sumie 100 K kasyerzy gminni Nykoła Dworski i Józef Sołowij wypłacili i których on dotąd do kasy gminnej nie zwrócił, chociaż sam używa dzierżawy na własną korzyść.

Chociaż rybackiego rewiru Nykoła Rawluk ustawowo na imię gminy Horyhlady nie mógł zaliczować, to bardzo charakterystyczne dla galicyjskich stonsunków, że za gminne pieniądze używa tego prawa, a władze nie pociągnęły go dotychczas do odpowiedzialności, przeciwnie, stają mu z pomocą i bezpodstawnie zasądza 39. ludzi na dosyć wysokie kary pieniężne.

2. Osądzenie tej sprawy wcale nie należy do władz administracyjnych, tylko do sądowo-karnego postępowania, przeto wydane przez c. k. Starostwo sąsady są nieważne.

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu przeprowadził przeciw tym samym 39. gospodarzom dochodzenia karne do l. cz. Z. 413/8 — a prokurator państwa zastanowił sprawę.

Wkońcu musimy stanowczo zaprotestować przeciw powodzeniu p. Maniowskiego przy wydaniu tych sąsądów karnych. Pozbawia on 39. włościan prawa rekursu, bo do kilku zasądzonych, kiedy zgłaszali rekurs przeciw sąsądowi, odezwał się głośnym krzykiem: „Taki

tobie dam rekurs, że ci uszy poobrywam”. Tę okoliczność dowiodą zasądzeni włościanie świadkami.

Tego rodzaju postępowanie urzędnika mogło łatwo spowodować katastrofę na miejscu, gdzie do 300 ludzi było obecnych, a tylko zimnej krwi rozważniejszych włościan trzeba zawdzięczać, że nie powtórzył się za kilka głupich ryb drugi „Czernichów”.

Zasądzeni wnieśli w powyższej sprawie zażalenie do c. k. Namiestnictwa, które poleciło c. k. Starostwu w Tłumaczu sprawę zbadać. C. k. starosta polecił tę czynność temu samemu p. Maniowskiemu.

Podpisani zapytują:

1. Czy JE. P. Namiestnikowi wiadomy naprowadzony fakt bezpodstawnego zasądzenia przez c. k. Starostwo w Tłumaczu, 39. włościan, za domniemaną kradzież ryb?

2. Czy pociągnie JE. P. Namiestnik do odpowiedzialności za bezpodstawne zasądzenia c. k. Starostwo i czy poleci zbadać naprowadzoną sprawę i skasować bezpodstawne zasądzenie 39. włościan?

3. Czy zechce JE. P. Namiestnik pociągnąć do odpowiedzialności p. Maniowskiego za jego bezprawne postępowanie przy wydaniu tych sąsądzeń?

4. Co zamyśla JE. P. Namiestnik zarządzić, aby podobnego rodzaju bezpodstawne zasądzenia nie powtarzały się?

Interpelant:
Makuch.

Sandulak, Winniczuk, Sodomora, T. Staruch, A. Staruch, Kurowiec, Dumka, Skwarko, Hanczakowski, Tracz, Korol, Senyk, Kiweluk, Oleśnicki.

Marszałek oznajmia, że odczytane wnioski umieści na porządku

dziennym jednego z najbliższych posiedzeń; interpelacje zaś odstąpi p. Komisarzowi rządowemu względnie Wydziałowi krajowemu.

Marszałek zwraca się z apelem do przewodniczących komisyj, by zechcieli zwołać komisye, zwłaszcza, że sprawy przydzielone komisjom w tym roku jeszcze nie zostały oddane referentom, nadto, że rozprawy nad niektórymi sprawami rozpoczętej w komisji jeszcze nie ukończono.

Marszałek oznajmia, że rezultat uzupełniającego wyboru do komisji odbytego na dzisiejszem posiedzeniu ogłosi na następnem posiedzeniu.

Marszałek zamyka posiedzenie, naczynając następne na dzień 23. września 1909 godzinę 10 przed południem i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 2 minut 17 po południu.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni, w. r.

Sekretarze:

Mieczysław Urbański, w. r.

Stanisław Henryk Badeni, w. r.